

Masz sprawę, jesteś świadkiem niecodziennej sytuacji, zadzwoń!
red. Krzysztof Juszcak
tel. 695 385 509.

XXXVI sesja Rady Powiatu

KONTRAKTY DLA SZPITALA JESZCZE NIŻSZE

Od złych wiadomości przekazanych przez starostę rozpoczęła się ostatnia sesja. Lech Janicki poinformował radnych o odbytych rozmowach w siedzibie wielkopolskiego oddziału NFZ. Z informacji tam otrzymanych wynika, że stan finansów wielkopolskiego NFZ jest katastrofalny. W związku z tym będą cieża w kontraktach, co spowoduje ich obniżenie o ok. 10%. A trzeba

dziej rozliczał swych podwładnych, a nie wszystko usprawiedliwiał. Po reakcji starosty można wnioskować, że pisma radnego nie potraktował jako głosu w dyskusji.

Radni przyjęli informacje starosty dotyczącą budżetu w I półroczu 2013r. Niepokój budzi jedynie spadający wpływ z podatków (ok. 600tys. mniej niż planowano).

W trakcie sesji podjęto jeszcze



pamiętać, że w ostatnich latach praktycznie te kontrakty nie były podwyższane. Ponieważ pieniędzy brakuje, NFZ nie zgadza się też na przesunięcia wewnątrz kontraktu - chodzi o to, by niewykorzystane środki wracały do centrali. - To będzie walka o byt - podsumował L. Janicki.

Pozostaje nadzieja, że walka ta nie okaże się ostatnią bitwą tutejszego ZZOZ.

Zapytany o kandydatury na stanowisko dyrektora szpitala, starosta stwierdził, że nie wie, ile ofert wpłynęło, ale nie liczy na nawał tych ofert, bo stanowisko dyrektora nie jest żadną gratką dla lekarzy. Tym bardziej że problemów przybywa, a na przyszły rok szykuje się „ostra jazda”.

O gałęziach zwisających na przydrożnych drzewach informował radny S. Ofierski. Wprawdzie część wycięto, za co radny dziękował, ale jeszcze sporo czeka na usunięcie. Temat przydrożnych gałęzi i krzewów jeszcze bardziej rozwinął w swej interpelacji R. Pustkowski.

DOŻYNKI NIE PO HRABIOWSKU

„Byłem na dożynkach powiatowych w Kraszewicach i jestem mile zaskoczony, że po oficjalnych wystąpieniach odbyło się wspólne biesiadowanie - lud bratał się z władzą” - rozpoczął swe wystąpienie K. Obsadny. Radny zadowolony był także z odpowiedzi (na piśmie) otrzymanej od dyrektorki PUP. Pytanie dotyczyło pomocy dla przedsiębiorstw w postaci staży. Na koniec odniósł się do listu opublikowanego w prasie, twierdząc, że jego intencją było sprowokowanie starosty, by bar-

kilka uchwał dotyczących zmian w budżecie, współpracy w 2014r. z organizacjami pozarządowymi oraz ustalenia wysokości opłat i kosztów związanych z usunięciem pojazdu z drogi.

K.J.

Brak młodych rąk do pracy w Ostrzeszowie?



Zarówno ja, jak i wielu mieszkańców os. Zamkowego, jesteśmy zbulwersowani faktem, że Urząd Miasta i Gminy zatrudnił osobę w wieku 74 lat na stanowisku kierownika świetlicy, działającej w wyremontowanym budynku na ul. Zamkowej (obok szkoły muzycznej). Osoba ta jest już na emerytalnej i otrzymuje świadczenie emerytalne (zapewne niemałe). Ma też męża, zatrudnionego na intratnym i dochodowym stanowisku w UMiG Ostrzeszów. I tu nasuwa się pytanie, czy ci państwo są tak biedni, że pani w tym wieku musi dorabiać? A może chce być docenioną i chce podkreślić ważność stanowiska w urzędzie swojego męża? Podkreślić trzeba, że młode, wykształcone osoby z Ostrzeszowa i innych miejscowości w powiecie, nie mają pracy, co jest przykre. Takich osób się jednak nie zatrudnia, ich się nie widzi, choć czasami brakuje im pieniędzy nawet na przysłowiowy kawałek chleba. Kto daje na to wszystko przyzwolenie? Gdzie są odpowiednie służby, takie jak: pan burmistrz, przewodniczący Rady oraz cała Rada, wszyscy to widzą i akceptują ten stan rzeczy? A może w naszym mieście brak

ZUP MEBLEX

Meble do Twojego ogrodu pod zamówienie klienta.

Budy, domki, ławy, altany, stoły, krzesła, huśtawki, place zabaw dla dzieci
www.zupmeblex.cba.pl
email: krzysztofkluska@wp.pl
tel. kom. 781 786 527

Znak od Matki Bożej, czy tylko przypadek?

„To był wtorkowy ranek, mogła być za kwadrans siódma. Słyszę, że jedzie szybko jakiś samochód. Nagle rozlega się taki głuchy łomot... i cisza. Przeraziłam się - co też się stało. Pobiegnęłam do okna, patrzę i mówię do męża - naszej kapliczki nie ma...”

- Tak o wydarzeniu z 1 października mówi mieszkanka Bierzowa, pani Jadwiga Dolata. Tego ranka legła w gruzach kapliczka Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej - dzieło pana Stanisława Dolaty. Pan Stanisław wybudował kapliczkę w 1959 r. Zrobił to na prośbę mamy, która w ten sposób pragnęła wyrazić Marii swą wdzięczność za uzdrowienie córki (siostry p. Stanisława) z choroby i za szczęśliwy powrót z wojska syna, właśnie Stanisława.

„Przy kapliczce stała przyczepka” - kontynuuje p. Jadwiga. Pomyślałam, że pewnie jest tam człowiek potrzebujący pomocy. Gdy wyszłam, zauważyłam, że od strony Myślniewa zawraca furgonetka. Pytam kierowcę, czy dzwonić na pogotowie. Odpowiedział, że to tylko przyczepa z rzeczami i nikomu się nic nie stało. Okazało się, że to był samochód ZAZ w Książenicach, który wiozł wyprane rzeczy do tutejszego DPS. - Co teraz będzie z tą naszą kapliczką? - zapytałam. On tymczasem przelożył rzeczy do furgonetki i pojechał. Ale za chwilę przyjechał z tamtego zakładu inny samochód z trzema osobami. Pytają, czy mam jakieś zdjęcia, żeby mogli zobaczyć, jak wyglądała, bo postarają się ją odbudować; bardzo mnie to ucieszyło”.

Kapliczka stała w tym miejscu 54 lata. Została poświęcona 15 sierpnia 1959r. przez ks. kan. Jana Markula. Już później wmurowano do niej pamiątkowe kamienie - jeden z Ziemi Świętej, drugi z Sadowia. Niemal co roku odmaloowywana, zawsze zadbana, że świeżymi kwiatami przed Maryjną figurką, była dowodem miłości, jaką mieszkający tu ludzie darzą Maryję.

Państwo Dolatowie wierzą, że wkrótce kapliczka znowu stanie naprzeciw ich domu. Sami nie daliby rady jej odbudować, ale z pomocą życzliwych ludzi jest to możliwe.

Wciąż wszystkich nurtuje pytanie, jak to się mogło stać, że na równej, prostej drodze urwał się hak, przyczepa skręciła i wjechała prosto w kapliczkę stojącą między drzewami. Nie musnęła nawet jednego drzewka. Jakie to szczęście, że w tym momencie nikt nie przechodził, nie przejeżdżał, że nie doszło do żadnej tragedii. To stojąca na skraju drogi Maryja przyjęła na siebie ten wypadek, który być może miał się



Tak kapliczka jeszcze niedawno wyglądała.

zdarzyć. A może oznacza to całkiem coś innego? Bo czy tylko przypadek sprawił, że do zniszczenia kapliczki doszło 1 października, dokładnie w trzecią rocznicę śmierci ukochoanej córki państwa Dolatów - Romany?

Możemy snuć domysły, ale tak naprawdę nigdy nie będziemy wiedzieć, czy był to jakiś znak od Matki Bożej, przestroga, czy zwyczajne zdarzenie drogowe, jakich wiele.

K. Juszcak



Tyle pozostało...

jest młodych rąk do pracy i dlatego zatrudnia się osoby w podeszłym wieku, materialnie zabezpieczone?
mieszkaniec os. Zamkowego

O ustosunkowanie się do treści listu poprosiliśmy burmistrza Ostrzeszowa - Mariusza Witka.

„Jeśli chodzi w ogóle o świetlice środowiskowe, to w gminie jest ich kilka: na ul. Pocztowej w Ostrzeszowie - przy DDPS, w szkole w Siedlikowie, w Rogaszycach, w Bledzianowie i w Rojowie - w budynkach poszkolnych; jest też ta najnowsza świetlica przy os. Zamkowym - za szkołą muzyczną. W tamtych świetlicach funkcjonowanie opiera się na pracy wychowawców, bowiem ich uczestnikami są dzieci i młodzież, które chętnie przychodzą. Frekwencja jest bardzo wysoka. Zaś świetlica, o której mówimy, jest miejscem spotkań osób starszych, głównie mieszkańców osiedla i Dzielnicy nr 2. O powstanie takiej świetlicy zabiegała Rada Dzielnicy nr 2 i jej przewodniczący Jan Szkopek. Wyremontowaliśmy obiekt i świetlica została udostępniona dla takich społeczności.”

Na ul. Pocztowej funkcjonuje wprawdzie Dzienny Dom Pomocy Społecznej, lecz dla części ludzi starszych, mieszkających na os. Zamkowym i w okolicy, jest tam za daleko. Nowo powstała świetlica ma stanowić alternatywę, by i oni mogli uczestniczyć w różnych spotkaniach. Gdy będzie takie zapotrzebowanie, to może zaczniemy również tu wydawać obiady. Ktoś musi kierować odbywającymi się tam spotkaniami, pełnić rolę gospodarza czy gospodyni. Zależało mi, by ten start był udany, by po

otwarcu lokal nie zaczął świecić pustkami. Pani Mieczysława wydała mi się osobą gwarantującą frekwencję, bo, po pierwsze, ma doświadczenie w pełnieniu takiej roli, po drugie - to właśnie wielu z uczestników wskazywało na nią jako na najlepszego gospodarza tego miejsca. Nigdy też, ani przedtem, ani dotąd, nie usłyszałem jakichkolwiek uwag dyskwalifikujących jej zaangażowanie. Chcę stwierdzić, że pani ta nie jest żadnym kierownikiem (może zwyczajowo ktoś ją tak tytułuje). W świetlicy, o której mówimy, na umowę-zlecenie zatrudnione są dwie osoby - p. Mieczysława i p. Andżelika. Obie pełnią równorzędne funkcje opiekunek, organizatorek pracy świetlicy. Mają za zadanie przestrzegać harmonogramu prowadzonych tam spotkań tematycznych, dbać o porządek, organizować zajęcia. Panie te mają w tygodniu po 20 godzin na umowę-zlecenie. Zawsze któraś z nich jest w świetlicy, a w „godzinach szczytu” pracują tam obie. Na etat nikogo tu nie zatrudniam, bo nie ma takiej potrzeby, a wybrałem - jako jedną z pań - osobę z dużym doświadcze-

niem, która w gronie uczestników tych spotkań cieszy się sympatią - zna wszystkich i oni ją znają. Zaś pani Andżelika nabiera przy starszej koleżance doświadczenia.

Jeśli chodzi o zarzut zatrudniania osób mających już wiek emerytalny, to w tej chwili wśród urzędników jest jedna osoba, która osiągnęła wiek emerytalny, pracuje na pół etatu, choć tak naprawdę pracuje za półtora. Zgadzam się, że w przypadku, o którym mówiliśmy, dość niefortunnie zaistniało powiązanie rodzinne pani pracującej w świetlicy z pracownikiem urzędu. Mogę tylko oświadczyć, że ten fakt nie miał żadnego wpływu na podpisanie umowy-zlecenia z panią Mieczysławą. Umowa ta dobiega końca 31 grudnia br. Niewykluczone, że nie zostanie przedłużona.

Świetlica funkcjonuje bardzo dobrze, została, w dużej mierze dzięki p. Mieczysławie, „rozkrecona” i wierzę, że i w przyszłości, nawet gdy nie będzie pracowała już tutaj, świetlica będzie funkcjonować właściwie”.

K. J.

INFORMACJA PUP

Powiatowy Urząd Pracy w Ostrzeszowie informuje, iż posiada środki na aktywizację zawodową osób bezrobotnych zwolnionych z pracy z przyczyn niedotyczących pracowników w 2013r.

Formy wsparcia przewidziane programem:

- szkolenia - szczegółowe inf. w pok. 204 lub tel. 62 732 07 90 wew. 267
- jednorazowe środki na podjęcie działalności gospodarczej - kwota dofinansowania 15 000,00 zł, szczegółowe inf. w pok. 208 lub tel. 62 732 07 90 wew. 263

Osoby bezrobotne zapraszamy do udziału w projekcie.

Wnioski rozpatrywane będą na bieżąco i przyjmowane aż do wyczerpania środków przeznaczonych na ich realizację.

Naprawa sprzętu AGD i RTV

Ostrzeszów, ul. Chmielna 3
tel. 603 942 769